

Cena wychodzić codziennie, w tygodniu niedzielę i dni świąteczne.
Zdanie Rza Czerw. o nie zapas starych, w Krakowie po 10 a, w Lwowie i w przysyłki pocztową 12 a.
Przenumeracja wynosi:
Przenumeracja przysyłana się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.
Przenumeracja przysyłana się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.
Przenumeracja przysyłana się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

CZAS

Przenumerację przyjmują:
W Krakowie: Administracja „CZASU”, tudzież urzędy pocztowe. Przenumerację przyjmują się za przysyłką 10 a, za przysyłką 10 a, za przysyłką 10 a.
W Lwowie: Administracja „CZASU”, tudzież urzędy pocztowe. Przenumerację przyjmują się za przysyłką 10 a, za przysyłką 10 a, za przysyłką 10 a.

Ogłoszenie przedpłaty.
Z przysyłką pocztową w państwie Austriackim na grudzień . . . 250
Od 1 grud. do końca marca 1881 . . . 8—
Z przysyłką pocztową w państwie Niemieckim na grudzień . . . 6 marek.
Od 1 grud. do końca marca 1881 . . . 20
Przenumeracja przysyłana się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 3 grudnia.
Korespondent nasz lwowski dosadnie ale prawdziwie scharakteryzował przebieg rozpraw parteiagru centralistycznego w narodnym domu we Lwowie. Złg oddali usługę sprawie ruskiej, a nawet popełnili wielki taktyczny błąd dla własnego stronnictwa ci, którzy ułożyli program tego zebrania i cały szereg rezolucyj w duchu centralistycznym. Wierni pojednawczemu stanowisku naszego dziennika, wolni od namietności i lekceważenia, tysiąc razy zawiedzeni w nadziei porozumienia, niedawno jeszcze z radością podnosiliśmy głos jednego z posłów ruskich, który w sprawozdaniu wyborczym nie wprowadził nie mówić o zgodzie z Polakami, ale przynajmniej zrzucił liberyę centralistyczną i zajął stanowisko autonomiczne. Dobra nasza wola nieznurzyła się ciągłymi zawodami i dowodami złej wiary, nie pomni, jak nas zawiódł przed laty kompromis jeszcze z metropolitą Litwinowiczem za pierwszym wysłaniem delegacji do Rady państwa, jak krótko trwało nie tylko za życia Ławrowskiego porozumienie z jego frakcją, a jak źle nam się odwdzięczył ks. Kaczala, którego nie na to wybrano w zachodniej Galicji, aby z tem większą rzucił się namietnością na dzieje Polski i książką swą podniecał antagonizm; podnieśliśmy niedawno zwrot polityczny posłów ruskich, a program X. Ozarkiewicza na zgrupowaniu wyborczym uważamy jako za rękojemę możliwości wspólnego działania. Demonstracja józefińska we Lwowie zadaje kłam temu nowemu kierunkowi już nie tylko wobec nas, ale wobec wszystkich stronnictw autonomicznych i narodowych w monarchii.

Odczytując szereg tych rezolucyj widzimy, że przywódcy ruchu ruskiego nie chcą stanąć w szeregu ludów słowiańskich monarchii Rakuskiej, ale wolą pozostać nadal beniaminkiem centralistów i germanizatorów wiedeńskich. Długi ten lament i cały szereg skarg, jęków, zażaleń na ucisk polski, wyraźne wotum nienfności dla gabinetu autonomicznego, nie jest niczem więcej, jak tylko echem parteiagów centralistycznych, tylko nowym aktem posłuszeństwa dla tej komendy, za którą od czasów Stadiona szli ustawicznie wrzeczomci reprezentanci ludu ruskiego, czy ta komenda była zrazu biurokratyczną, czy stała się liberalną.

Pierwsza rezolucja parteiagów w Narodnym Domu wychodząc jak zawsze z założenia ucisku polskiego, kończyła się uchwałą: „że Rusi ni galicyjscy mogą i chcą popierać taki tylko rząd, który sumiennie i bezstronnie, jednak dla wszystkich narodowości monarchii, a więc i dla narodowości ruskiej, wprowadza w życie zasadę równouprawnienia; tężniejszemu tedy gabinetowi nie może udzielić wotum zaufania, ponieważ w dotychczasowej swej działalności gabinet ten nie objawia dążenia do równouprawnienia narodu ruskiego”. Zrezygnując z użycia słowa równouprawnienia, aby się nim zasłonił od innego słowa, liberalizm centralistyczny zwykły także wojować pozorem równouprawnienia, ale zawsze tylko w duchu *divide et impera*; równouprawnienie w tem znaczeniu jest antitezą autonomii. To też wszystkie dalsze rezolucje parteiagru ruskiego wymierzone są przeciw zasadom i instytucjom autonomicznym za centralizacją. Autorowie owego programu nie tylko, że chcą zniesienia Rady szkolnej, ale wyrażają postulat zniesienia wszelkich dodatków do podatków krajowych i powiatowych, a więc pragną uniemożliwić Sejm, Wydział krajowy i Rady powiatowe, które bez osobnych dodatków istniećby nie mogły. Tak daleko nie posunęli się centraliści na żadnym parteiagu w prowincjach niemieckich, bo Niemcy chcą centralizować innych, stanowią instytucje autonomiczne u siebie. Co mówić atoli o stronnictwie, które ciągle mienią się narodem, większością w kraju, pragnie, aby temu krajowi odjęto wszelki samorząd, bo on jest tylko środkiem majoryzowania przez mniejszość polską.

Nie będziemy się zapuszczać w rozprawę z sześciopalcowym aktem oskarżenia na ucisk narodowości ruskiej przez Polaków, jaki przedłożyli zgromadzonemu urządzającemu w rezolucje. Filipinki ta zaprawiona nie nowego nie podaje, dowodzi tylko, że stronnictwo, któremu spada już dawno maska tak wobec Korony, jak współplemieńców słowiańskich i autonomistów w monarchii, utraciło wpływ na lud, w którego imieniu przemawia. Nikt bowiem nie wierzy w ucisk tej narodowości i tego ludu, który przestał wybierać swych wrzeczomych obrońców. Żadna agitacja niezdolna była ludność czeską zmusić do wybierania Niemców i zresztą nacisk wernokonstytucyjny rządów nie zdołał tam wyrzucić stronnictwa narodowego z reprezentacji krajowej, pomimo nawet Chabrusa. Lecz stronnictwo Słowa i Sgo Jura, które wydało znaną instytucję Banku włościańskiego, dąży do Chabrusa na małą skalę, do kas gminnych i powiatowych, które ujęte w zręczne ręce, stałyby się mogły sprężynami agitacji wyborczej i środkiem odzyskania utraconego wpływu.

Jakiś przedłożyli zgromadzonemu urządzającemu w rezolucje. Filipinki ta zaprawiona nie nowego nie podaje, dowodzi tylko, że stronnictwo, któremu spada już dawno maska tak wobec Korony, jak współplemieńców słowiańskich i autonomistów w monarchii, utraciło wpływ na lud, w którego imieniu przemawia. Nikt bowiem nie wierzy w ucisk tej narodowości i tego ludu, który przestał wybierać swych wrzeczomych obrońców. Żadna agitacja niezdolna była ludność czeską zmusić do wybierania Niemców i zresztą nacisk wernokonstytucyjny rządów nie zdołał tam wyrzucić stronnictwa narodowego z reprezentacji krajowej, pomimo nawet Chabrusa. Lecz stronnictwo Słowa i Sgo Jura, które wydało znaną instytucję Banku włościańskiego, dąży do Chabrusa na małą skalę, do kas gminnych i powiatowych, które ujęte w zręczne ręce, stałyby się mogły sprężynami agitacji wyborczej i środkiem odzyskania utraconego wpływu.

Jakiś przedłożyli zgromadzonemu urządzającemu w rezolucje. Filipinki ta zaprawiona nie nowego nie podaje, dowodzi tylko, że stronnictwo, któremu spada już dawno maska tak wobec Korony, jak współplemieńców słowiańskich i autonomistów w monarchii, utraciło wpływ na lud, w którego imieniu przemawia. Nikt bowiem nie wierzy w ucisk tej narodowości i tego ludu, który przestał wybierać swych wrzeczomych obrońców. Żadna agitacja niezdolna była ludność czeską zmusić do wybierania Niemców i zresztą nacisk wernokonstytucyjny rządów nie zdołał tam wyrzucić stronnictwa narodowego z reprezentacji krajowej, pomimo nawet Chabrusa. Lecz stronnictwo Słowa i Sgo Jura, które wydało znaną instytucję Banku włościańskiego, dąży do Chabrusa na małą skalę, do kas gminnych i powiatowych, które ujęte w zręczne ręce, stałyby się mogły sprężynami agitacji wyborczej i środkiem odzyskania utraconego wpływu.

Jakiś przedłożyli zgromadzonemu urządzającemu w rezolucje. Filipinki ta zaprawiona nie nowego nie podaje, dowodzi tylko, że stronnictwo, któremu spada już dawno maska tak wobec Korony, jak współplemieńców słowiańskich i autonomistów w monarchii, utraciło wpływ na lud, w którego imieniu przemawia. Nikt bowiem nie wierzy w ucisk tej narodowości i tego ludu, który przestał wybierać swych wrzeczomych obrońców. Żadna agitacja niezdolna była ludność czeską zmusić do wybierania Niemców i zresztą nacisk wernokonstytucyjny rządów nie zdołał tam wyrzucić stronnictwa narodowego z reprezentacji krajowej, pomimo nawet Chabrusa. Lecz stronnictwo Słowa i Sgo Jura, które wydało znaną instytucję Banku włościańskiego, dąży do Chabrusa na małą skalę, do kas gminnych i powiatowych, które ujęte w zręczne ręce, stałyby się mogły sprężynami agitacji wyborczej i środkiem odzyskania utraconego wpływu.

Jakiś przedłożyli zgromadzonemu urządzającemu w rezolucje. Filipinki ta zaprawiona nie nowego nie podaje, dowodzi tylko, że stronnictwo, któremu spada już dawno maska tak wobec Korony, jak współplemieńców słowiańskich i autonomistów w monarchii, utraciło wpływ na lud, w którego imieniu przemawia. Nikt bowiem nie wierzy w ucisk tej narodowości i tego ludu, który przestał wybierać swych wrzeczomych obrońców. Żadna agitacja niezdolna była ludność czeską zmusić do wybierania Niemców i zresztą nacisk wernokonstytucyjny rządów nie zdołał tam wyrzucić stronnictwa narodowego z reprezentacji krajowej, pomimo nawet Chabrusa. Lecz stronnictwo Słowa i Sgo Jura, które wydało znaną instytucję Banku włościańskiego, dąży do Chabrusa na małą skalę, do kas gminnych i powiatowych, które ujęte w zręczne ręce, stałyby się mogły sprężynami agitacji wyborczej i środkiem odzyskania utraconego wpływu.

się uakarżają na niedolę tego ludu, jeszcze i wtedy znać, że nie miłość jego ale nienawiść stronnictwa podsuwa im tendencje socjalnego i plemiennego antagonizmu.

Wszystkie zle nawyknięcia, wszystkie złowrogie dążności stronnictwa Sgo Jura znalazły swój wyraz w programie obchodu józefińskiego. Obchód ten świadczy, że dawni agitatorowie, choć ulegli chwilowo, nie rozbroili się, że czyhają na nadarzoną chwilę, aby znów podnieść głowę. Ta chwila jeszcze nie nadadła i mamy nadzieję, że już nie wróci. Ale zebranie w Narodnym Domu jest ostrzeżeniem dla Polaków rządu i Rusinów: dla nas i rządu, żebyśmy nie lekceważyli sprawy, która przycichła, ale która tkwi złowrogim posiewem, żebyśmy popieprali zdrowe dążenia tych Rusinów, którzy z tradycją polityki centralistycznej zerwać zamierzają; dla Rusinów niezawisłych od zużytej koteryi, chcących znaleźć nową i pewniejszą podstawę działania, mityng w Narodnym Domu niechaj będzie bodźcem do wytrwania w zmiennie kierunku, do wywołania się od opieki centralistów a szukania innych sprzymierzeńców. Kwestya narodowa da się tylko bronić na gruncie autonomizmu, tylko w połączeniu z reprezentantami innych ludów i w zgodzie z narodowością polską, która terytoryalnie, historycznie, społecznie i religijnie stanowi wspólny organizm.

KOESPONDENCYA „CZASU”

Lwów 2 grudnia.

(§§) Budżety krajowe na rok 1880 i 1881 otrzymały sankcję cesarską i wraz z niemi także uchwała sejmowa o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 600,000 zlr. na hipotece gmachu sejmowego. Jak wynika ze sprawozdania komisji i samej uchwały sejmowej pożyczka ta, dostarczyła miała Wydziałowi krajowemu nie tylko zasłubionego funduszu dla funduszu budowy gmachu sejmowego, lecz także i do głównych środków do przywrócenia równowagi finansowej w gospodarstwie krajowem, która od roku 1878 znacznie zachwiana została. O realizowanie tej pożyczki, Wydział krajowy wcale troszczyć się już nie potrzebuje, posiada bowiem oferty trzech kas oszczędności (Praga, Lwów i Kraków), oraz wiedeńskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Bodencreditanstalt). Wszystkie te oferty zawierają, pewnie dzięki zmienionym stosunkom targu pieniężnego, warunki znacznie korzystniejsze od tych, pod jakimi kraj poprzednie pożyczki swoje realizował. Nadto pozostaje jeszcze jedno źródło nowe a ważne, nowy bank krajowy koronny, którego gubernator jeszcze przed wyjazdem ze Lwowa przyrzekł Wydziałowi krajowemu, że zajmie się potrzebą zrealizowania najwęższej pożyczki krajowej. Oferty piśmienne bank ten nie wniósł dotąd, ale formalnie już obecnie dopełniać nie potrzebuje, skoro ma sposobność bezpośredniego porozumienia się z referentem finansów krajowych, Drem J. Wereszyczynskim, który z polecenia Wydziału krajowego bierze udział w wiedeńskiej akcie na fowej.

Jest w tej sprawie jednak inna strona, która wiele daje do myślenia. Czy temi 600,000 zlr. uzyskanymi nawet pod warunkami najkorzystniejszymi Wydział krajowy zdoła tak zaradzić wszystkim potrzebom, jak to wskazywała komisja sejmowa, wnosząc sprawę na pełne posiedzenie sejmowe? Jeżeli wątpliwa była ta kwestya zawsze, to teraz wątpliwość zmienia się w obawę. Rząd bowiem sankcjonując uchwałę pożyczkową przypomniał zarządem Wydziałowi krajowemu, co do 1 stycznia 1881 pewnie zwrócił funduszu indemn-

zacyjnemu milion zlr. w obligacjach otrzymanych w marcu 1880. Obligacje te zostały w całości z lombardowane a na wykupno ich z lwowskiej Kasy oszczędności potrzeba sumy większej od tej, którą Wydział krajowy z nowej pożyczki otrzyma. Zkądżeż tedy wziąć resztę, z kąd zasilić równocześnie fundusz budowy gmachu sejmowego i zwrócić rządowi opócz miliona jeszcze 500,000 zlr. o trzymanych na pożyczki na zasiewy? Wszystko to zbiega się w jednym terminie a pokrycie nie jest dostateczne, chociażby połowa włościan zwróciła w terminie pożyczki na zasiewy otrzymane. Nie trzeba jednak ludzi się daremnie, bo połowa włościan nie uiszcza długu, chyba użyto najenergiczniejszych środków i tem narażono kraj na wywołanie braku ziarna na zasiew na wiosnę r. 1881. Ponieważ cała pożyczka na zasiewy, jak już pisałem, bezwarunkowo 1 stycznia 1881 rządowi zwrócona być musi, chociażby fundusz krajowy miał zastąpić 1/3, swoich dłużników, przeto milion pożyczony z funduszu indemnizacyjnego przedstawi się jako dług mniej płać. Rząd zapewne nie sprzeciwi się przedłużeniu terminu zwrotu, tem więcej, ile że nie chodzi tu o skarb państwa, o fundusze państwa, lecz o fundusze kraju. Po 1 stycznia Wydział krajowy będzie już mógł pomyśleć o zwrocie tego miliona, bo spodziewać się można, że z dodatku krajowego wypłyną znaczniejsze kwoty w skutek podwyższenia jego wysokości o 3 centy, opuszczone z dodatku indemnizacyjnego. I tej rachuby jednak nie można brać za zupełnie pewną. W każdym razie tedy okazuje się, że Sejm cokolwiek optymistycznie traktował przedstawił sobie sprawę niedoborów krajowych, chcąc załatwić ją bez żadnego trwałego ciężaru. Lepiej przyjąć doznać niespodzianki, aniżeli doznawać rozczarowania. Z tego powodu wcześniej przygotować się należy na to, że na przyszłej sesji sejmowej znów wypłynie kwestya niedoborów krajowych, może nie w formie tak przykrej, jak w r. 1880, ale zawsze dość poważnie, aby pomyśleć o więcej starannej akcji finansowej.

Moja korespondencya o usuwaniu się Rusinów od składki na album z podróży Cesarskiej, przeznaczone na upominek słubny kraju dla Arcyksięcia Rudolfa, osiągnęła ten skutek, że ruski komitet józefiński obchodu postanowił zająć się także obchodem zaślubin Cesarzewicza i ofiarowaniem upominku osobnego. Słowo zapewnia stanowczo, że taka zapadła uchwała. Jeżeli tak jest, to wcześniej i głośno zaprzeczć wypada, że na album pamiątkowe dla Cesarzewicza składać się będą tylko polscy artyści i polscy mieszkańcy kraju. Nie powstydźmy się pewnie tego upominku, a jeżeli kto wytknie nieostojność odsłaniania sporów domowych w sposób tak rażący i w tak trocystę chwilę, to cała odpowiedzialność za to spaść musi na tych, którzy z obłądną lojalnością świecili na złość Polakom rocznicę józefińską, a nie mogli zdobyć się nawet na tyle przyzwoitości politycznej i taktu, aby Następcy Tronu oszczędzić w dniu zaślubin widoku waśni politycznych.

Wiedeń 1 grudnia.

(Z Koła polskiego.)

Koło poselskie polskie odbyło 29go listopada wieczór pierwsze posiedzenie po półrocznej przerwie od 14go maja, przez który to okres czasu zawieszona była sesja Rady państwa. Do Koła polskiego weszli dwaj nowi posłowie, pp. Bittner i Raczynski, wybrani w miejsce pp. Dworskiego i Bodyskiego, którzy złożyli mandaty. Po przesłaniu przez zgromadzonych posłów telegramów do Lwowa i Krakowa z życzeniami dla weteranów armii 1881 roku, otwarto posiedzenie i przystąpiono do obrad nad przedmiotami będącymi na porządku dziennym najbliższego, bo w dniu następnym, posiedzenia Izby poselskiej, mianowicie nad przedłożeniem Izbie przez jej komisję projekt ustawy o opodatkowaniu wyszynku i drożek sprzedaży wódki. Członkowie Koła zasiadają w izbowej komisji podatkowej, która ten projekt roztrząsała, pp. Czajkowski, Krzczunowicz i Dzieduszycki zdali Koło sprawę o przebiegu i rezultacie obrad komisji nad tym projektem, a jakkolwiek większość komisji nie uwzględniła ich poprawek i ustawa niezapelnie odpowiada tak pod humanitarnym jak i podatkowym względem zamierzonemu celowi, jednak z powodów niżej

wskazanych, zaproponowali, aby przyjąć projekt za podstawę obrad w Izbie, a zarazem wniesić rezolucję wzywającą rząd, aby wziął pod rozważenie, czy nie należy opodatkować wyszynku wszelkich innych napojów spirytusowych?

Po długich rozprawach, Koło zważając, że nie można już wśród obrad w Izbie poprawić projektowanej ustawy w kierunku żądanym, aby nie tylko wyszynk wódki ale także wyszynk wszelkich innych spirytusowych napojów był opodatkowany; zważając dalej, że wniosek o zwrocie całego projektu napowrót do komisji, aby go poprawiła w wspomnianym wyżej kierunku, nie będzie przez większość Izby przyjętą, a narazi posłów polskich na zarzut, iż starają się odroczyć tylko ustawę projektowaną, a powszechnie żadaną, postanowili głosować za przyjęciem projektu ustawy z opuszczeniem § 18, naruszającego autonomię sejmów; zarazem postanowiono wniesić wyżej przytoczoną rezolucję. Do uchylenia odpowiedniego wniosku w Izbie upoważniono posła Czajkowskiego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koło polskie wybrało, odpowiednio regulaminowi, swoją komisję parlamentarną. Do komisji tej wybrani zostali ciż sami posłowie, którzy dotychczas ją tworzyli tj. pp. Grocholski, Baum, Smolka, ks. Czartoryski, a w miejsce p. Dunajewskiego p. Smarzewski. Ponieważ wskutek mianowania p. Dunajewskiego ministrem a złożenia mandatów poselskich przez pp. Konopkę i Dworskiego, należy w ich miejsce wybrać innych posłów do tych komisji w których oni zasiadali, zaś według przyjętego zwyczaj, Izba uzupełniając swoje komisje (co na jutrzejszem posiedzeniu nastąpi) wybiera zwykle z tych samych stronnictw do których należeli posłowie ustępujący z komisji, — przeto Koło polskie przystąpiło do wyboru z swego grona do komisji w miejsce wspomnianych trzech posłów. Wybrano do komisji budżetowej w miejsce p. Dunajewskiego pana Euzeb. Czerkawskiego; do komisji ekonomicznej w miejsce pana Dunajewskiego p. Smarzewskiego. Do komisji szkolnej w miejsce p. Dunajewskiego p. Bittnera; do komisji roztrząsającej projekt ustaw tyczących się opłat stempowych i sądowych, w miejsce p. Dworskiego p. Raczynskiego; do komisji dla spraw tyczących się nieetykalności polskiej w miejsce p. Konopki p. Pegowskiego; do komisji w sprawach regulacji rzek i dróg wodnych, w miejsce p. Dunajewskiego p. Chrzastowskiego, a ponieważ ten posel już w tej komisji zasiada, przeto przy powtórny wyborze, p. Erazma Wolńskiego; do komisji dla spraw sądowych, w miejsce p. Dworskiego p. Bittnera.

Wiedeń 2 grudnia.

(97me posiedzenie Izby poselskiej.)

Prezes hr. Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11ej.

Od rządu wniesiono: z ministerstwa handlu traktat handlowy z Hiszpanią; z ministerstwa skarbu projekt o przywołaniu Rady państwa na uchwalone przez sejm krański dodatki do podatków stałych celem pokrycia potrzeb funduszu na alubicy ciężarów gruntowych (indemnizacyjnego); z prezydium gabinetu projekt o wybudowaniu kolei nad Bosną z Zienicy do Serajewa.

Posel Proskowetz wnoszą interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie szkół rządzonych powódziami na Śląsku i na Morawie.

Z porządku dziennego wniesiono na posiedzenie onegdajszem projekt o poborze rekruta w r. 1881 w pierwszym czytaniu przekazano komisji wojakowej, projekt o emeryturach profesorów wydziału teologicznego w Krakowie i preliminarz budżetu wraz z ustawą finansową na r. 1881 komisji budżetowej.

Następnie dyskusya szczegółowa nad ustawą o opodatkowaniu wyszynku gorących napojów, która w przedzielnym ponownym zebraniu się Rady państwa była strzeszona w *Czasie*.

Paragraf 1—5 przyjęto bez zmiany po niejkiej dyskusji przy § 1szym, przy którym zaraz posel Sax żądał odsłania projektu do komisji dla innego zdefiniowania sprzedaży cząstkowej, w czem sprzeciwił się mu posel Haase.

Paragraf 6ty uchwalono z poprawką posła Sten-

Część literacko-artystyczna.

POGADANKI LITERACKIE.

(Julian Bartoszewicz: „Szkice dziejów Kościoła ruskiego w Polsce”, Kraków. — Dr Wincenty Smoczyński: „Wesele Podlaskie” obrazek ludowy. Kraków, w drukarni „Czasu”. — X. Feliks Gondek: „Rozmysłania nad Ewangelią ku zbudowaniu i uświęceniu ludu chrześcijańskiego”, Kraków, nakładem Gebethnera i sp. — Adam Kuliczowski: „Zarys dziejów literatury polskiej”, wydanie wtóre. Lwów, nakładem Seyferta i Czajkowskiego).

Pospieszamy zapisać pobieżnie cały szereg nowych publikacji. W zbiorowym wydaniu dzieł Juliana Bartoszewicza pojawił się gruby tom „Szkice dziejów Kościoła ruskiego w Polsce”. Długo skarżono się u nas na brak źródłowych prac dotyczących tego dzieła naukowe. Rzecz można, że po ośmiu studiach na szersze rozmiary zawdzięczałmy obcej ręce, którą wiodła gorliwość religijna, miłość Polski i Rusi wzięła unii religijnej mistycy i pobożności i pobożności część dla męczenników unii. Trzeba było benedyktyńskiej pracy, aby cudzoziemiec zasilił tylko pomocą tłumacza zdołał tak wiele zebrać, tak głęboko zrozumieć, tak świetnie przedstawić zawiązki i rozwój tej dale-

kiej odróżni Kościoła, jak to uczynił Don Guépin w żywocie Sgo Jozafata. Lecz dalsze dzieje unii użnzionej krwią męczennika u swego początku i wydającej nowych wyznawców za dni naszych, to rzecz i nie łatwa dla braku zgromadzonych materiałów — i nadmiar bolesna. Dokonał tego po części X. prałat Likowski, ale objął tylko ostatnią epokę. Znakomitą swą pracą w części przeto tylko odpowiedział na pytanie konkursu Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu o przywrócenie upadku unii politycznej i religijnej. Dzieło pośmiertne Juliana Bartoszewicza, jeśli pytania nie zdoła rozwiązać, to umozebnia nowe i na szersze rozmiary studia w tym kierunku. I jego także odznaczała obok gorącej wiary i równie gorącej miłości dziejów ojczyzny — benedyktyńska praca w szukaniu źródeł, wydobywaniu i zestawianiu najnieodstępniejszych, a wysoki zmysł krytyczny w ich wyborze i użyciu. Zapisujemy tylko pojawienie się tego dzieła — pewni, że niepomina go milczeniem historycy nasi i dadzą wpraw krytyczny rozbiór tego, co w nim mieści się nowego, czego nieznali Guépin i Likowski, zanim przystąpią do użytkowania nagromadzonego materiału w dalszych pracach naukowych o owych przyczynach, dla czego to drzewo unii usycha?

Nie, ono zakwitło krwawo i przetrwa ucisk i wyda jeszcze owoc. Ale któż zdoła te sceny męczennicze ludu wyznawcy ująć w formę dramatyczną? Uczynił to kapłan, także wygnaniec, o braku ludowym „Wesele Podlaskie”. Książeczki

prostszej spisanej językiem a bardziej przejmującej, poruszającej do łez, wywołującej oburzenie, nieznaną. Rozdzierający to obrazek, przejmujący naprzemiennie zachwytem i zgrozą — a jednak wszystkie prawda, wszystko jakby podsielane, żywem przeniesione z dzisiejszych dziejów. „Wesele Podlaskie” X. Smoczyńskiego, to tylko dalszy ciąg „Matki Makryny” Słowackiego, choć nienabarwione w te puchy i wonie nieźrównanej poezji. To dalsza odsłona tego samego dramatu po blisko półwiekowej przerwie. Realistyczny to obrazek, a jednak czyta się jak martyrologie pierwszych chrześcijan. Rzecz osnuta na przygodach rodziny niemieckiej, która przedarła się aż do Krakowa, aby tu para narzeczonych otrzymała ślub kościelny. Za powrotem spotyka tych ludzi zdrada a potem wysłanie na Sybir.

Dosadnie tam autor maluje typy mowskie czynowników i żołdaków. „Wesele Podlaskie” po ludu, obok strawy często duchownej, podają wiele dotychczas praktycznego życia. Prawdy Ewangelii wyłożone tu są dla użytku i potrzeb moralnych naszego ludu. To też obok pożytku religijnego, nie traci autor z uwagi pożytku społecznego, nie wykladał tylko dogmatyczny lub apologetyczny, nie zawsze dostępny dla pojęć ludu, ale przedewszystkiem to wykład teologii moralnej w zastosowaniu jak najbardziej popularnem.

Z podręczników naukowych zapisać winniśmy „Zarys dziejów literatury” p. Adama Kuliczowskiego, które się pojawiło w drugim wydaniu.

Rzecz dziwna, że dotąd bardzo zaniedbany ten dział dzieł pobożnych ludowych. Przeglądając w kościołach wiejskich książeczki do nabożeństwa działu szkolnej lub starszych włościan, spotka się często dziwaczne publikacje sfałszykowane w drukarniach małych miasteczek galicyjskich, w Bochni lub Wadowicach, a już samymi tytulami przypominających książki do nabożeństwa z XVII i XVIII stulecia, jak ów „Pistolet do zabicia grzechu śmiertelnego”. Dzieło X. Gondka rozmiarami i treścią nie kwalifikuje się do kościoła jako książka do nabożeństwa, ale raczej do czytania niedzielnego, przy wspólnym stole w chacie lub w szkole. Byłby to wyborny środek powstrzymania niejednej rodziny włościańskiej od schadzek w karczmach, gdzie jest często pędzi brak wszelkiego zajęcia w dni świąteczne. Chłopi czytać lubią, a lakną zwłaszcza kajałek religijnej treści.

Rozmyślania X. Gondka przystępne dla pojęć ludu, obok strawy często duchownej, podają wiele dotychczas praktycznego życia. Prawdy Ewangelii wyłożone tu są dla użytku i potrzeb moralnych naszego ludu. To też obok pożytku religijnego, nie traci autor z uwagi pożytku społecznego, nie wykladał tylko dogmatyczny lub apologetyczny, nie zawsze dostępny dla pojęć ludu, ale przedewszystkiem to wykład teologii moralnej w zastosowaniu jak najbardziej popularnem.

Z podręczników naukowych zapisać winniśmy „Zarys dziejów literatury” p. Adama Kuliczowskiego, które się pojawiło w drugim wydaniu.

Ś. p. Lucyan Siemieński poświęcił tej książce, gdy się po raz pierwszy ukazała, obszerny rozbiór. Wytknąwszy niektóre niedostatków, dawał jej jednak pierwszeństwo nad wielu podręcznikami historii literatury, tak co do dokładności, jak co do podziału epok, grupowaniu szkół i autorów, jak i co do słusznej i zdrowej skali sądu wolnej od tendencyjności.

Nigdzie bowiem bardziej jak w rozmaitych historykach literatury pewne fałszywe sądy, błędy i uprzedzenia nie snuty się z większą uporczywością. Drugie wydanie w kilku latach świadczy o doborze przyjęciu, jakiego doznała praca p. Kuliczowskiego. Skorzystał on z udzielonych sobie wskazówek i uzupełniwszy dzieło, podaje go teraz w szerszych rozmiarach.

Posostaje nam jeszcze przedglądanie bliżej i pomówić o pracy zbiorowej podjętej siłami, a ważnej ze względu dydaktycznych: „Wypisy prozy i poezji polskiej do użytku średnich zakładów naukowych”, ułożone przez Dra Wł. Seredyńskiego i Anastazję hr. Dzieduszycką. Antologia tego rodzaju przeznaczona dla młodych główek dziewicznych, przeciągająca dziś naukę, ale nie zawsze odpowiednio karmionych, wymaga bliższego rozbiór. Poświęćmy jej też osobno kilka uwag.

dla. wedle której nietylko co do wyszynku, lecz i co do sprzedaży cząstkowej jedna osoba jedną tylko może mieć koncesję.

Paragraf 7my wymaga także od producentów koncesyj na sprzedaż cząstkową.

Posel Maunther sprzeciwia się podobnemu naruszeniu praw nabytych.

Mimo to przyjęto § 7my bez zmiany. Bez dyskusji uchwalono §§. 8—10.

Paragraf 11ty normuje opłaty od wyszynku. Tu różne czyniono z lewicy wnioski w duchu zmniejszenia opłat dla restauracji, kawiarni i domów zażędnych, które wedle projektu mają opłacać połowę zwykłych opłat; z prawicy także pp. Zallinger i Neumayr wnioskowali poprawki, jeden o zupełne zwolnienie kawiarni od tych opłat, drugi o zmniejszenie ich dla restauracji, kawiarni i domów zażędnych do jednej trzeciej.

Posel Dumba wnosi o odesłanie projektu do komisji celem naradzenia się nad tak licznymi poprawkami. Wniosek ten w imieniu głosowania odrzucono 156 głosami przeciw 130 głosom. Poczem przyjęto § 11 z poprawką Neumayra. (Sędziszewski śmiechy z lewicy).

Paragraf 12 stanowi, że w Galicji i na Bukowinie, dopóki nie będzie ukończono wykupu propinacji, opłacać się będzie połową norm zwykłych.

Pos. Hackelberg wnosi, aby opuszczone to postanowienie wyjątkowe, bo jeśli wyjątkowe uwzględnienie Galicji co do abluency ciężarów gruntowych (indemnizacji) ma przynajmniej powód historyczny, to nie ma żadnego powodu.

Pos. Weigel odpowiada: Jeśli główne zadanie ustawy jest etyczne, to Galicja walczy jej nie potrzebowała, nie używała zaś swojej potrzeby moralnej zainicjowanie ustawy z r. 1877 o pi-jalstwie. Nie potrzebując zaś tej nowej ustawy, niepotrzebowałaby też ponosić opłat, które nią są nałożone. Jeśli się zaś uwzględni stronę finansową, to trzeba liczyć się z faktem, że Galicja na wykupno propinacji własnym kosztem i tak już do-tyś jest obciążona ciężarem. Właściwie na czas wykupu propinacji powinniaby całkiem być wolna od opłat z tytułu ustawy niniejszej.

Poczem paragraf 12ty uchwalono.

Posel Hewera wnosi, aby odrzuceno dalszą dyskusję szczegółową dla późnej już pory (sędziszewski śmiechy z lewicy), skoro Izba ma jeszcze dokonać wyborów uzupełniających do kilku komisji.

Wniosek przyjęto i dokonano tych wyborów. Skrutynium po posiedzeniu.

Odczytano jeszcze interpelację posła Obratccha na sprawie regulacji Odry.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 3/4. — Następne w sobotę.

Kraków 3 grudnia. (Sprawozdania z posiedzenia Rady miejskiej d. 2 grudnia). Przewodniczący prezydent miasta Dr Zybkiewicz, radców obecnych 41.

Wydział Towarzystwa muzycznego uprasza o wyznaczenie z funduszu miejskiego zasłuki na rok przyszły. Prośbę tę przekazano sekcji IV, przy- czem prezydujący uprasza sekcję o spieszne za-łatwienie w porozumieniu z nim tej sprawy ze- względu na załóżcy się mającą szkołę muzyczną.

Pani Helena Darowska prezesowa Towarzystwa św. Salomei, uprasza o pozwolenie górnej sali w Śukiennicach dla urzędzenia w niej na korzyść ubogich wdów przez dwie następujące niedziele koncertu muzyki wojskowej. Na wniosek prezy- denta Rada przychyliła się do prośby p. Darow- skiej.

R. m. Dr Kopff interpeluje przewodniczącego sekcji skarbowej, dla czego sekcja nie przed- stawiła Radzie dotąd projektu budżetu na rok 1881, skoro istnieje uchwała Rady, że to winno nastą- pić w pierwszej połowie listopada.

Przewodniczący oznajmia, że projekt budżetu już jest w druku i przed Nowym Rokiem będzie mogła Rada go uchwalić.

Z porządku dziennego przedstawia r. m. Muc- kowski następujący wniosek sekcji prawniczej: Celem ulepszenia obecnego sposobu przewo- zu na Wiśle przez urządzenie stałej liny po obu brzo- gach Wisły, gniazda m. Krakowa wypuszcza skar- bowi państwa w dzierżawę grunt powierzchni 120⁰ (czyli 4316 metr. kw.) na tak długi przeciąg czasu, przez jaki skarbowi państwa przewozić na Wi- śle w tym kierunku za potrzebny używać i utrzy- mywać będzie, a to za czynszem 10 złr. rocznie.

Do podpisania umowy Rada miasta upoważnia p. prezydenta oraz pp. radców Dr Słachetow- skiego i Rzewuskiego.

Wniosek przyjęto.

Z kolei miał przyjść pod obrady przedmiot od- dania w przedsiębiorstwo dostawy nafty na rok przyszły dla oświetlenia przedmieść.

R. m. Mendelsburg oznajmia, że nagle pod- wyższenie cen nafty w Krakowie w miesiącu li- stopadzie mianowicie zwyżkającej z 16tu centów na 24, a amerykańskiej z 18 na 26 centów za kilo, zwróciło uwagę kilku obywateli, którzy udali się do prezydenta z prośbą o położenie tamy widocz- nej znowie tutejszych przemysłowców i ciarowali się sprzedawać naftę po cenach dawniejszych. Pre- zydent ze zwykłą sobie energią wziął natychmiast sprawę w ręce i na najbliższem posiedzeniu ma- gistratu wydano zgłaszającym się obywatelom kon- cesję do sprzedaży nafty. Tym sposobem wy- świadczył prezydent miasta a w szczególności naj- nobższemu mieszkańcom ważną usługę, bo dziś już sprzedają wszędzie naftę po dawnych cenach.

Ponieważ wobec tych okoliczności i miasto mo- że uzyskać korzystniejsze oferty aniżeli te, które złożono przez ostatnie licytacy, przeto na wniosek r. m. Mendelsburga, uchwalono rozpisnąć nową li- cytację na dostawę nafty na rok następny.

Z porządku dziennego Rada zatwierdziła na wniosek sekcji gospodarczej deklarację Mojżesza Landesdorfera, która zobowiązuje się dostarczyć w ciągu r. 1881 dla pociągów miejskich owsa po 8 złr. 25 c., siano po 3 złr. 25 c. i słomy po 2 złr. 50 c. za 100 kilogr., tudzież ofertę Koziań- skiego drukarza, który zobowiązuje się dostarczyć dla biur magistratu druków i papieru pod druk i z opuszczeniem od cen fiskalnych na druku 45% na papierze 25%.

Następujący z kolei wniosek sekcji gospodar- czej względem wypłacenia zgromadzeniu księży Misjonarzy zpool. 9094 gr. 9 za wybudowanie w latach 1840 i 1849 funduszem kana- łów w realskoie L. 4 dz. VII po dłuższej dysku- syi, w której brali udział r. m. Birnbaum, Dr Cyfrowicz, Dr Kopff, Muczkowski, Rze- wuski i Redyk odesłano sprawę dla bliższe- go zbadania do sekcji prawniczej. Sprawozdawa- cę powyższych czterech spraw był referendarz U- miński.

R. m. Dr Warschauer wniosł imieniem sek- cji prawniczej, aby pobór opłaty od wyrobu mi- du w Krakowie wydzierżawić miodostojnikom pod dotychczasowymi warunkami na rok następny. Wniosek przyjęto.

Po załatwieniu dwóch spraw osobistych przed- stawił r. m. Federowicz prośbę reżników o zmniejszenie czynszu z jatek poddominikańskich i wniosł imieniem sekcji prawniczo-przemysłowej, aby nad tą prośbą przejść do porządku dzien- nego.

R. m. Chęciński wniosł, aby zmniejszyć czynsz do kwoty 60 złr. rocznie. Po dłuższej dy- skusyi, w której brali udział r. m. Spira, Dr Kopff, Dr Zoll, Rzewuski, Dr Cyfrowicz, Birnbaum, Dr Słachetowski i Mendels- burg odesłano na wniosek tego ostatniego całą sprawę do sekcji skarbowej.

R. m. Muczkowski wniosł z porządku dzien- nego imieniem sekcji prawniczej, aby nad wnio- skiem sekcji szkolnej względem przyznania stu- gom szkół miejskich prawa do emerytury, w myśl postanowień miejskiego statutu emerytalnego przejść do porządku dziennego.

R. m. Trauczyński przemawia za przy- chycieniem się do prośby sług szkolnych.

R. m. Gwiazdomorski wnosi, aby oświad- czyć Radzie szkolnej miejscowej okręgowej, iżby w tym względzie udata się do sejmu, gdyż nau- czyciele pobierają emerytury z funduszu krajowe- go; ztamtąd więc i słudzy emeryturę pobierać po- winni.

Zabierają jeszcze głos w tej sprawie r. m. Dr Zoll, Chęciński i Dr Majer, podczas gło- sowania wniosek przejścia do porządku dziennego zostaje przyjęty.

W końcu przyjęto na wniosek sekcji Vj przed- stawiony przez adjunkta magistratu Szymkie- wicza jedną osobę do gminy.

Koniec posiedzenia o pół do ósmej wieczór.

Nowo Sądowska Rada pow. ukonstytuowała się w dniu 1 b. m. następnie: Prezesem obrany: Adolf Dobrzyński dotychczasowy prezes, zastępcą: Dr Gustaw Romer dotychczasowy wiceprezes. Członkami wydziału wybrani: Z grupy mn. pos.: Jan Oskar d. właścianin; z grupy miast: Dr Włodzimierz Olszewski, adwokat, burmistrz miasta N. Sącz, z grupy wiek. pos.: Kazimierz Miczyński właściciel dóbr, z pełnej Rady: Wła- dysław Żuk Skarszewski właściciel dóbr, Woj- ciech Pawlikowski właśc. realu, w Starym Są- cu; zastępcami: Józef Kościusz, Edw. Traun- felner, Dr Karol Slavik, X. Łomnicki ple- ban z Łabowej, Franciszek Gedl poseł na sejm kraj. i Walenty Brzeski.

Wiedeń 2 grudnia. Podajemy dokończenie exposé finansowego ministra Dra Dunajew- skiego:

Spodziewam się w najbliższej przyszłości na podstawie tych operacji, które moi poprzednicy na urządzie kilkakrotnie już wnosił, i z uwzględ- nieniem tych życzęci i zapatrywań, które się od- zywają wśród obrad obu Izby i w komisjach, przed- stawić wys. Izbie projekt o podatku zarobkowym i o zmianach w dotychczasowym podatku docho- dowym; mniemam atoli, że na ten okres sesyi dasyć tych przedmiotów dla reformy podatków byłoby. Jak już powiedziałem, trzeba pod tym względem postępować bardzo ostrożnie, i zado- wolić się tem, co w jednej sesyi osiągnąć można, by dochody państwa pomogły a nie sięgać dalej jedynie dla konsekwencji lub dla wewnętrznej potrzeby systematycznej. Jeśli wys. Izba wraz z drugą Izbą projekt ten przyjmie, jeśli stanie się prawomocnym, nateczą mniemam, jak to się po- każe w dyskusyi szczegółowej, będzie utorowana droga do uchwał o podatku dochodowym, jak go w tej wys. Izbie wprowadzić zaprojektowano, ale co waszyszym nam wiadomo, nie załatwiono osta- tecznie.

Reforma podatków bezpośrednich ma jednak swoje konieczne granice, których przekroczyć nie można. Nadzieję, jakie ludność tego wielkiego pa- ństwa od tyłu lat przywiązuje do finansowych re- zultatów reformy podatków bezpośrednich, są mo- jem zdaniem pod względem bezpośrednio wpły- wającego z niej dochodu po części może przesza- den. Trzeba nie zapominać, że podatki bezposre- dnie w Austrii nietylko jako ciężar obywatela państwa na rzecz państwa są podwyższane, lecz trzeba zawsze mieć na względzie, że obok cięża- ru podatkowego w tej mierze, w jakiej go uchwa- la ustawodawstwo państwa, reprezentacje krajów także mocą obowiązujących jeszcze statutów kra- jowych pobierają dodatki, tak że ani reprezenta- cye państwa ani administracja finansowa w chwili układania projektów nie może ściśle ocenić, jak wielki jest ciężar, który spotka opodatkowanego, dla którego rzecz to obojętna, pod jakim tytułem płaci. (Głosy z prawicy: bardzo słusznie).

Po drugie, trzeba przy podatkach bezpośrednich, jak się rozwinęły w Austrii, uwzględnić także inną jeszcze okoliczność. Z wielu krajów odzywały się skargi na ucisk podatkowy, ale nierzadko głoszące jeszcze skargi na ciążliwość, z wieli kosztami po- łączone ściąganie podatków i egzekucye. Minister skarbu, cokolwiek on jest, znajduje się tu w bar- dzo trudnym położeniu: czy bezwzględnie ściagać podatki, czy też ze względu na przyszłość i na aienadwergencje ekonomicznej siły opodatkowa- nych nie zwolnić nieco w zastosowaniu owych su- rowych środków, które mu nateczą terazniejsze- nastawodawstwo. Sprawę tę co do egzekucyi pod- atkowych kazałem dokładnie zbadać, ale jest to sprawa nadzwyczaj trudna. Dla tego na bieżący okres sesyi nie mogę jeszcze wys. Izbie przybie- czać, iżby pod tym względem uczynił jakiegol- wiek projekt reformy ustawodawczej. Gdyby je- dnak rozpatrywanie tej sprawy doprowadziło do jakiegokolwiek rezultatu praktycznego, czego się spodziewam, nateczą w najbliższym okresie se- syi lub na sesyi następnej można się spodziewać od administracji skarbowej projektów osłaniają- cych przynajmniej naszego przemysłowca i wła- ściela mniejszej posiadłości pod względem na- stępstwu egzekucyi podatkowej, o ile na to wogóle pozwala interes budżetowy. (Bravo! bravo! z pra- wicy).

Skoro więc podatki bezpośrednie nie dają nam sposobu uporania się z niedoborem i skoro nie pozwalają nam spodziewać się znaczącej przy- mnożenia skarbowi dochodów, przynajmniej nie w najbliższej przyszłości, nie pozostaje nie innego jak zacząć od nich nieco więcej niż dotychczas- z drugiego źródła wpływów skarbowych. Tu atoli dla szczególniejszych stosunków monarchii austro- węgierskiej nietylko administracja skarbową, lecz i ustawodawstwo nie łatwo może zdobyć się na

such swobodniejszy. Toczą się rokowania i nara- dy, co do których jednak potrzeba zgody z król- rzadem węgierskim, a względnie z legislaturą węgierską.

Co dla najbliższej przyszłości stać się może, to poczęści już jest wniesione do wysokiej Izby, po części wniesione będzie w krótkim stósnkow- cie.

Przedłożony już jest wys. Izbie ułożony z król- rzadem węgierskim projekt o podatku od nafty, wniesiony przez mojego poprzednika, o którego załatwienie rząd ten usilnie prosić musi wys. Izbę, ile, że w drugiej części monarchii au- stro węgierskiej oczekują tutejszego ostatecznego załatwienia tej sprawy. Na dzisiejszym porządku dziennym jest projekt, nie wniesiony co prawda z pobudek finansowych, który jednak będzie miał także swą skuteczność finansową, jakiej się nie lekceważy, tj. projekt o opodatkowaniu wyszynku wódki. Jeszcze poprzednik mój na urządzie wniosł do wys. Izby projekt z nowelą do ustawy o należnościach skarbo- wych. Wśród obrad nad tą nowelą wynurzano w komisji rozliczne wątpliwości i życzenia. Aby im w miarę możliwości uczynić zadosyć, a z dru- giej strony zawarować także interes skarbu, co przecież jest obowiązkiem rządu; aby dalej uwzględ- nić uzalenie z dawną nietylko tutaj, lecz i po sejm- mach wyrzazane i powtarzane, tj. uzalenie, że przy przenoszeniu własności gruntowej w najskrom- niejszych warstwach ludności opłaty obecnie po- bierane mają następować bardzo szkodliwie dla stósnków ekonomicznych; aby na koniec te także interesa, które wielkim ruchomym kapitałem są za- wierane na giełdzie poddać po części ustawie o należnościach skarbowych (bravo! z prawicy), mam zaszczyt z najwzajemnego upoważnienia cofnąć tę nowelę, a w niedalekim czasie wniosek projekt zmianiny i — spodziewam się, że wys. Izba przy- wórtzy mi — polepszony. (Bravo! bravo z pra- wicy).

Jeśli projekty te przez wys. Izbę będą przyjęte i nabeąda mocy obowiązującej, można będzie pra- wie napewno spodziewać się niepomniejszenia przy- mnożenia skarbowi dochodów i to, jak mi się zda- je, bez zbytejnego obciążenia opodatkowanych.

Co się tyczy podatku gruntowego, spo- dziewam się, że przy znanej ofarności, ogromnej pracowitości i trudach, z jakimi komisja central- na do regulacji jego poświęca się swej pracy, jeśli następcą mi się po temu warunki, niebawem będę mógł wnieść do wys. Izby projekt ustawy o głównej na całe państwo sumie podatku; chwilo- wo jednak o leżbie tej nie wspomnę. Co do po- datku gruntowego, wedle projektu, który mam zaszczyt przedłożyć, spodziewać się można o 1,600,000 złr. większego dochodu; wedle projektu o podatku zarobkowym i o zmianach w tera- źniejszym podatku dochodowym, wypadby dochód o 2,000,000 większy; z podatku od cukru można na wy- stępny zarządnictwa rachować na dochód 400,000 złr. większy; jeśli wys. Izba przyjmie projekt o opodatkowaniu nafty, liczyć można na dochód 4,400,000 złr.; do tego mogłbym dodać jeszcze dochód z opodatkowania gazu w ilości 2 milionów, ale projekt dopiero jest w stadium wy- gotowania, a niemogę dziś jeszcze wydać sądu pewnego o rozlicznych fazach, jakie będzie jeszcze przechodził; jeśli wys. Izba nadto przyjmie projekt ustawy, który dziś jest na porządku dziennym, takse na wyszynk wódki można przyjąć w wyso- kości co najmniej 1,500,000 złr. Jeśli także no- wela o należnościach skarbowych, którą wniosek, uzyska zatwierdzenie wys. reprezentacy państwa, będzie można przypuścić, że dochód z niej wyno- sić będzie 4,000,000 złr.

W ten sposób moglibyśmy spodziewać się dla następnego budżetu dochodów o 14 do 15 mi- lionów większych. Spodziewam się, że wszyst- ko to odpowiada celowi, o którym w uwagach wstępnych po przedstawieniu leżb wspominałem, t. j. celowi, zatabowania szerzenia się złego, nie- doboru.

Ale jedno, zdaje mi się, trzeba wobec takiego położenia wyznać, a raczej otworzyć wypowiedzieć, mianowicie, że osiągnąć równowagę w budżecie tylko sposobem opodatkowania, na mechanicznej drodze zapowiedzenia nowych lub zmiany istnie- jących podatków jest czystem niepodobieństwem. Nie jakoby którykolwiek minister skarbu był ja- kośkolwiek w kłopotcie o przedłożenie wys. Izbie nowego podatku (wesołość po prawicy), albowiem historia Europy w ostatnich dwu wiekach szcze- gólniej Europy zachodniej, tudzież statystyka fi- nansowa nateczą takie mnóstwo pomysłów i pro- jektów, że mimo najszerszej chęci nie mogę w tym względzie wynaleźć niczego nowego. Ale uwzględnić potrzeba, zdaje mi się, coś innego, a to interes bardzo ważny. Zdawazy sobie jeszcze raz jasno sprawę, że niedobór można rzeczywi- ście w kilku latach usunąć, trzeba też rachować także na rozwój ekonomiczny i podatkową siłę ludu. (Bravo! z prawicy). Poprostu tylko brać jest wprawdzie w chwili obecnej koniecznością, ale trzeba też zawsze mieć na względzie, że ten do- kogo należy dawać, powinien pozostać w możno- ści dawania coraz więcej. (Bravo! z prawicy).

Mojem zdaniem wielka monarchia ta jest jesz- cze bogata w materialne zasoby, ale nagie pod- wyższenie podatków bądź przez podwyższenie ist- niejących, bądź przez zaprowadzenie nowych — podwyższenie tak nagie, żeby uczyniło zadosyć większym o 25 do 26 milionów wydatkom pań- stwa, daby się może przeprowadzić przy pomo- cy najszerszych środków, jakie w ogóle natecz- cą ustawy podatkowe, ale byłoby ruiną społe- czeństwo ekonomiczną na długie czasy.

Aby więc temu zapobiedz, rząd mniemam, iż wy- pada mu zadowolić się projektami pokrótce tu wymienionymi i spodziewanymi z nich rezultatami ale mniemam też, że czas już w drodze ustawo- dawstwa i administracji zwolna i stopniowo czynić to, czego właśnie stosunki ekonomiczne do napra- wy swej i umocnienia wymagają. (Bravo! z pra- wicy).

Jest to zadanie bardzo trudne, może nawet nie- bezpieczne, wytworzyć sobie całkiem pewny sąd o owych lekkich oznakach ruchu w życiu ekono- micznym, jakie od czasu do czasu pojawiają się w przemysle, handlu i rolnictwie, lub wysnuwać ztąd jakiegokolwiek wnioski. Mimo to zdaje mi się — mówię to z wszelkiem zastrzeżeniem przeciw domysłowi, jakoby to był mój sąd ustalony — zdaje mi się, że mam powód przypuszczać, iż od niejakiego czasu objawia się pewien ruch, pewien zwrot w życiu ekonomicznym Austrii ku lepszeniu. (Oho! Oho! z lewicy). Jest to rzecz zapatrywać, moi panowie, ale w tym względzie mam dowody w lizbach.

Nie myślę jednak nuży was zbyt dugo. U- względniłem n. p. rezultaty roku bieżącego. Przy-

pomniecie sobie szanowni panowie, że dla pokrycia niedoboru roku bieżącego zapowiedziano jeszcze osobną ustawę o emisji renty złotej na 1,435,000 złr. Rząd znalazł się w tem przyjemnem położe- niu, że do tych środków pieniężnych dotychczas- uciec się nie potrzebował, i sądzi, że należy to zaliczyć do dochodów roku przyszłego. Dalej zli- kwidowane dotychczas dla kolei Arulańskiej 824,000 złr. bez zaciągnięcia długu administracy- nego, choć rząd był do tego upoważniony. A więc zdaje się bądź co bądź w dwu tych, acz niebar- dzo znacznych faktach być przynajmniej pewna wskazówka, że o ile bieżący budżet pozostaje w ścisłym związku z życiem ekonomicznym, sytu- acja zaczyna bardzo zwolna, ale przecież cokol- wiek się polepszać.

Z podatków bezpośrednich dochód po koniec października 1880 był w porównaniu z prelimi- narzem korzystniejszy o 1,877,000 złr — dodaje, aby zapobiedz jakimkolwiek w przyszłości może zarzutom, że jest to tylko liczba, która może się jeszcze zmienić, skoro, jak wiadomo, terminy pla- tności podatków nie zawsze są też dniami spłaty. Sądzę jednak, iż już dziś wolno mi wypowiedzieć, że w końcu roku pokaże się rezultat ostateczny, choć może nieco mniej korzystny, zawsze jednak jeszcze korzystny. Z poborów pośrednich było mia- nowicie z tytoniu w porównaniu z preliminarzem o 2,217,000 złr. dochodu więcej (głosy: słuchajcie! słuchajcie! z prawicy), który to większy dochód już na bieżące potrzeby byłby miał wpływ jeszcze więcej pociesający, gdyby administracja nie była znuwolona wskutek lepszych żniw na Węgrzech wydać bardzo dużo na zakupno tytoniu.

Oto najważniejsze liczby, które co do dochodów roku bieżącego wys. Izbie miałem przedstawić. Co się tyczy pokrycia niedoboru r. 1881, usta- wa finansowa zapowiada osobną ustawę o uzyska- niu na to funduszu. Osobną również ustawą my- śle zaprojektować wys. Izbie te sposoby, których administracja państwa chwycić się musi, aby sku- pić 20,600,000 złr. asygnał skarbowych, które w pierwszej połowie roku przyszłego są płatne.

Jeżeli poprzednio pozwolił sobie uwagi, że wydaje mi się, iż dostrzegam mały zwrot ka le- pszemu, pewną żywąsią ruchliwość, mnszę na je- dno jeszcze okoliczność zwrócić wys. Izbie uwa- gę, mianowicie, że pomimo, iż nie jest to tajemnica i w państwie konstytucyjnym nie długo tajemnicą być nie może, że państwo właśnie w roku przy- szłym w wysokim stopniu musi odwołać się do targowiska pieniężnego, a mimo to austriacki kre- dyt publiczny właśnie za granicą stoi nienaruszony i niewzruszony.

W ostatnich dniach miałem sposobność zetknąć się bezpośrednio z rozmaitemi zagranicznymi po- tęgami pieniężnymi (wesołość po lewicy), czy że- konaliśmy się, mniejsza o to, czy to dobrze, czy źle przyjmiecie, ja faktu nie zmienię, a dla mnie był on bardzo pociesający, że odbiorcy papierów o- becnie bardzo się dopytują o papiery austriackie. Zdaje mi się, że jest to fakt, o którym dowiedzieć się całej Izbie powinno być tem przyjemniej, ile że oczywiście nie przemawia on na korzyść teraźnie- szego ministra skarbu, który od niedawna dopiero ten urząd piastuje.

Wobec teraźniejszego położenia rzeczy zupełnie jestem przekonany, że, jeśli Wam spodoba się przyjąć wniesione przez rząd projekty i jeśli u- zyskają prawomocność, staniami wobec niedoboru roku następnego z znacznie większymi już docho- dami i będziemy już mogli mówić o początku cał- kowitego i postępującego wyzdrowienia finansów. Wszystko, co prawda, zawisło od tego, czego wo- góle żadne ludzkie usiłowanie obliczyć nie może, żeby Opatrzność nie nawiedziła nas nowymi kłes- kami. Co jeśli się nie stanie i jeśli wys. Izba także nie odmówi współdziałania, mniemam, iż cierpliwością i wytrwałością, stanowczym, pewnym, i zwolna postępującym krokiem w niebzt dalekiej przyszłości staniami u celu, który ostatecznie bez różnicy przekonany, bez różnicy zapatrywać, sta- nowi powszechny interes wszystkich stroniół wys. Izby, t. j. w celu silnej i trwałej podstawy dla materialnych interesów wszystkich ludów i krajów tego państwa. (Wesołe bravo i oklaski z prawicy).

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 3 grudnia.

Z powodu kilku sporadycznych wypadków szkar- latyny, nie liczących jak inni laty, rozeszła się w niektórych szkołach krakowskich mylna wieść, ja- koby było zamiarem zawiesić naukę w szkołach pu- blicznych na parę tygodni; że zaś niezadługo po u- pływie tego czasu przypadną ferye Bożego Narodze- nia, zatem niektórzy uczniowie zamierzają zamieszkać już teraz wyjechać do domu. Jak zaś nam donoszą, pogłoska o zamknięciu szkół jest bez podstawy, nie było dotąd do niej powodu ze względu sanitar- nych.

Jutro po raz pierwszy przedstawionym będzie na tutejszej scenie utwor, który powszechnie budzi zajęcie; jest to bowiem dramat osnuty na historyi ży- dowskiej, młodego autora krakowianina p. Łęto- wskiego. *Izrael na Puszcy* został na ostatnim kon- kursie krakowskim zwyciężony do grania, lecz dopiero teraz z powodu trudności wystawy ukaże się na sce- nie. Wystąpią w tem przedstawieniu pierwszorzędne siły naszego teatru. P. Rychter odegra rolę Mojżesa. Jak słyszeliśmy wzrów do kostiumów dostarczyli ma- larze krakowscy.

Dziś odbył się pogrzeb Dra Rafała Goldma- na, adwokata tutejszego, który leżył lat 37.

P. Mikołaj Klaskurka, rodem z Galicji, otrzy- mał dziś stopień dokt. ra praw na uniwersytecie Jagi- lońskim.

W Szczakowiu została otwartą dnia 1 grudnia b. r. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Kupiec lwowski Wilhelm Adam, który już przed miesiącem rzucił się pod pociąg kolei żelaznej w celu samobójczym, wyskoczył wczoraj z okna mie- szkania swego na drugim piętrze i zabił się na miejscu. Cierpiał on na mel. nolię.

W. Ab-post donosi, że jak tylko minister Dr Dunajewski ukonczył swoje exposé finansowe, N. fr. Presse dołączyła do swego sprawozdania giełdowego wyraz: „Börse flau auf Finanz-exposé“. Tak sta- ło w N. fr. Presse ku największemu zdziwieniu sa- łej giełdy. Przypadkiem posłały główne papiery w dniu tym nieco w górę. Zapamiętałoby N. fr. Pres- se przeciw obecnemu ministerstwu powna się jak widzimy z powyższego mawiera, aż do dziecięcej śmieszności.

Redaktor gazety wychodzącej w Wielkiej Ki- kindze na Węgrzech, Joly, który zarzucał tamczesnej reprezentacyi gminnej kradzież grosza publicznego,

został d. 1 grudnia uznany niedołęgiem przez sąd przysięgłych winnym. Przed trzema miesiącami za- sędził i kisał wypadek w Aradzie, lecz sąd kasacyjny anłós wyrok.

Gaz. Krzyżowa donosi, że w sobotę dwóch de- putowanych, z których jeden jest prokuratorem a drugi radcą ziemiankim i nazwiska ich wymieniam, pra- chodzące się w Berlinie, słyzało, że ja-ś męzyczna wołał na psa swego „Stücker!“ Jest to, jak wiado- mo, nazwisko znanego kaznodziei protestanckiego. Pro- kurator wezwał at szuka policyjnego i kasał aresato- wac właściciela psa. Był nim żyd niejaki Benno Cohn. Stücker należał do aut rów petycji przeciw żydom.

W styczniu roku przyszłego puszczone zostaną w Rosyi w obieg dwudziestopięć rubliówi nowej formy. Około tego czasu znacznie się wycofanie che- nie znajdujących się w kurcie papierków dwudziesto- pięciornubliwych. Jednocześnie nastąpi wielka emisya blonu miedzanego.

W guberniach południowych carstwa, na przeższani 20 000 desyatyn przebiegła znaczna ilość esarazów z lipcu. Komisya specjalna ustanowiona w październiku b. r., znalazła w miejscowości po- mienionej znaczną ilość jii, postawionych przez niszczący owad. Dla zabezpieczenia się od rozwoju tej kłeski w lecie proponują rozmaite środki. Pomie- dzy innemi zalecono maszynę, wynalezioną niedawno w Niemczech, która miała stósnkowo siłami niszc- czyć zarodek tego wroga ludzkości.

Powiesić pisarka francuska francuska, która u- żyła imienia Marc de Montfaud, skazaną została przez sąd policyj polowarowej za przestępstwo przeciw moralności w ostatnich powieściach swoich na sześć miesięcy więzienia i 500 f. grzywny.

Przed laty dziesięciu sąd okręgowy paryski kazał na śmierć niejakego Parmentiera, komisarza cen- tralnego Komuny. Wyrok nie został jednak wykona- ny, komunistka bowiem znikł. Wszelkie poszukiwania nie dolały go wykryć. Zona Parmentiera po zniknię- ciu męża, nie przestała mieszkać w Paryżu, a tylko zmieniała lokal. Lecz i ona przed kilku dniami zni- kła. Komisa z policyj zawiadomiony o tem, iż od dni kilku nikt już nie pan Parmentierowej nie widział, natychmiast udał się do jej mieszkania, a z zastawy- rzwi zmnęję, kazał jej policyi wytłamać. Z pokroju rozszedł się odurzający osad węglowy. Oscom przy- byszów przedstawił się widok straszny. Na łóżku le- żały dwa trupy, męzyczny i kobieci. Trupa Par- mentierowej poznano niezwłocznie, a z papierów zna- lezionych przy trupie męzyczny okazało się, że był to dawny komunistka. Dowiedziiano się dalej, że był to komisarz centralny mieszkał przy żonie swej cią- cie i nie opuszczał tego mieszkania przez całe lat dzie- więć. Zona zarabiała na utrzymanie pracą rąk wia- szych. Wreszcie się dla niej akło. Życie w straszliwej nędzy stało się dla nich niemożnem. Ciał położył u koniec.

W Neapolu zgorzała d. 1 grudnia fabryka ty- toniu i cz. sz. budynku fabrycznego zawałiła się, przy- czem kilka osób miało ponieść uszkodzenia. Szkoda szacowana ogniem na wyosici kilka milionów lirów.

Nowy romans Beaunsfelda „Endymion“ który się ucał w 3 tomach w d. 24 listopada, zajmuje więcej obecnie społeczeństwo angielskie, niż sama polityka Gladstona. Endymion, bohater r. mansu, jest biednym młodzieńcem, przebijającym się ciężko przez życie i w końcu po wielu walkach, trudach i cierpieniach staje na wysokiej pozycyi pań. twowej. Wszystkie in- ne osoby występujące w romansie pod różnemi nazwiskami, mają przedstawiać różne wybitne osobisto- ści europejskie jak: Rutschild, królowa Hortensya, Na- poleon III, lord Palmerston i wielu innych. Kaigars L ngmann kupił r. mans ten od autora za 10,000 funtów sterlingów.

Z Londynu piszą t. k. o tym romansie: Pierwsze wydanie składa się z 10,000 egzemplarzy. Popyt jest tak wielki, że wydawca myśli już o zrobieniu dru- giej edycji. P. d. względem treści i formy, ostatni ro- mans angielskiego męża stanu zbliża się do najda- wniejszych prac tego pisarza i przypomina raczej „Vi- viana Grey“, „Coningsby“, „Lotara“, niż „Henriette Temple“ — łącząc w sobie równie zalety jak i wady wspomnianych utw. row. Rozmowy prowadzone są ży- wo, często bywają dowcipne, niebrak pięknych obra- zów, a szajn, aych charakterów jest tam do zbytku. Lecz intryga nie budzi wielkiej ciekawości, a prze- sadą w słowach i czynach nie może razi. Bohater po- wieści Endymion, właściwie ma tylko jedną współ- ność z postacią mitologiczną, której imię nosi — że bogowie oddarli go nadzwyczajną pięknością. Nie- jedna wyłącznie bogini, ale wiele dam pięknych i wytworowych z wysokich sfer społeczeństwa angi- elskiego odziera go swą żywciością, to też robi on inną wcale karyerę, niż Endymion mitologiczny. Tom trzeci kończy się właśnie w chwili, gdy bohater ro- mansu na zostać ministrem spraw zagranicznych, dzię- ki własnym zdolnościom, szczęśliwemu losowi i po- mocy swej siostry, uroczej Miry, która zostawszy żoną panującego księcia, ułatwia bratu pozyskanie różnych dostojenstw i zaszczytów. W romansie tym biorą udział osoby rzeczywiste pod przybraniami nazwiska- mi; tak jednak nie jest wtajemniczony w stosunki towarzysza londyńskiego, ten nie potrafi odgadnąć, jakie mniowicie znakomitości polityczne, finansowe itp. zarysowane bardzo delikatnie i ostrożnie, ukry- wają się pod wymyślonemi przez autora pseudoni- mami. A właśnie te figury uboczne, ta charakterystyka i ta satyra, stanowią najciekawszą stronę ro- mansu.

W celu poprawienia finansów cesar. marokań- ski wydał 200 kobiet ze swego haremu i rozdał- je między walcących obrońców kraju, którzy zg- dził się posłużyć biedne wygnanki za małe podwyż- szenie pensyi oficerskiej, jakie przedtem otrzymywały. Postępek monarchy uważają niezmierznie ludność sto- licy państwa. Niedawno, gdy

Hojka, za sprzeniewierzenie pieniędzy; za pijaństwo 2 osoby.

TEATR. W sobotę d. 4 grudnia: Obraz dramatyczny w 5 aktach, na tle biblijnym, przez Juliana Łęgowskiego. Zalecono do grania na konkursie krakowskim w r. 1879: *Israel na puszcy*. — Początek o 7 g.

— Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz. 11ej do 4ej późno. W niedzielę o 12ej do 1ej. W niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytecki Jagiellońskiego (w Collegium majus) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. Od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— 2. 2 grudnia p. gda; termom. od -2.6 doszedł do -4.1 C. Baromet. wraca zwolna w górę; d. 3go o g. 7ej rano stan jego był 745.1 milim., termom. +2.4 C. Wiatr zachodni.

W sobotę d. 4 grudnia: *Post. S. Barbary* p. m.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Mapa geologiczna Wołynia* wykonana przez Godfrida Ossowskiego, według badań jego z lat 1869-1874. Wydana nakładem S. Dziadowskiego, precesu wydawnictwa arch.-hist. Towarz. n. w Toruniu. Paryż 1880.

Carte géologique de la Volynie dressée par Godfrey Ossowski, d'après ses recherches 1869-1874. Publié aux frais de S. Dziadowski, Président de la section archéol.-histor. de la Société scient. de Thorn. Paris 1880.

Pod tym tytułem wyszła świeżo, i jest już w obiegu księgarską przytoczona praca p. G. Ossowskiego, która tak już z samego tytułu jej wiada, zajęcia autorowi 15 lat (1869-1874) studiów nad krajem, którego obraz geologiczny przedstawia. Jest to pierwsza mapa geologiczna Wołynia, jaka się dotychczas w literaturze naszej geologicznej pojawiła. Obejmuje ona cały obszar „Gubernii Wołyńskiej” w dzisiejszych jej granicach, nie wyłączając z niej i takich przestrzeni, jakimi są północne, południowe części tej krainy, graniczące z „Pińszczyzną” a które dla znanych powszechnie własności swych fizyograficznych, dotąd dla badań naukowych niedostępną stanowiły zapórę. Oznaczenie na mapie formacji i innych ogniw jest wyzerpująco-szczegółowe, a przylączone na jej marginesach osm przekrojów pionowych (4 podłużne i 4 poprzeczne) ułatwiają dokładne zrozumienie budowy i układu warstw ziemnych nawet i niespecialistom. Przytoczony tytuł i wszelkie objaśnienia odnośnie podane są w dwóch językach: polskim i francuskim, co stanowi wielką dogodność tak dla krajowców, jako i dla cudzoziemców, życzących sobie obzajomości się z bogactwem kopalnym naszego kraju. Godna szczególniejszej uwagi wielka rozmaitość oznaczeń na mapie utworów geologicznych Wołynia, tak osadowych jako też i w budowanych, o ile przedstawia w sobie wysoki interes w zakresie nauki czystej, o tyle też zaciekawia i zachęca do zapoznania się z niemi i pod względem użyciarnym. Nadto mapa ta, zawierając w sobie przeszło 5000 miejscowości, obejmuje z dokładną ścisłością oznaczone na niej najdrobniejsze osady a nawet i futury i z tego względu, obok przeznaczenia swego specjalnego, służyć może za źródło wyczerpujące i pod względem geograficznym, czego także w wydawactwie map polskich dotychczas nie dostawało.

Wytworne, ozdobne, niemal żytkowane wydanie tej publikacji, na pięknym grubym welinowym papierze w formacie „folio królewskie”, z wielkim konanym gustem w jednym z najlepszych zakładów kartograficznych Paryża (p. R. Hausmann) sale-od w wysokim stopniu zewnętrzna, stronę tego wydawnictwa i stawia je w rzędzie najpiękniejszych publikacji, jakie się u nas w zakresie nauk przyrodniczych dotychczas pojawiły.

Od Administracji „Czasu.”

Na pomnik Mickiewicza złożyli uczniowie VIII klasy gimnazjum św. Jacka 55 złr. 12 cent. jako dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2 i 3go grudnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był niewielki, pomimo tego cena pszenicy spadła o 1 złr. na koron; inne produkty zaledwo przy cenach z przeszłego targu utrzymały się. Dowiozione zboże przez kupców krakowskich zakupionem zostało.

Placono za pszenicę na 237 funtów od 52— do 58— złp., żyto na 227 funt. od 49— do 54— złp., jęczmień na 202 f. od 29— do 35— złp., owies na 138 f. od — do — złp., proso na 250 f. od 30 do 34 złp., groch na 250 f. od 44 do 51 złp.

Pod wpływem słabszej tendencji prawie na wszystkich targach zamiejscowych i zagranicznych także i na dzisiejszym targu kleparskim ruch osłabł, ceny pszenicy zaledwo utrzymały się zdołały z ostatniego targu, tym więcej ze z kupców pruskich zaledwo kilku przybyło na targ. Żyto więc zaniebana, spadło w cenę, tak samo jęczmień. Inne produkty utrzymały się przy cenach z przeszłego targu.

Placono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10-50 do 11-20 złr., czerwoną od 10-75 do 11-40 złr., pszenicę białą od 10-75 do 11-50 złr., żyto piękne od 10-40 do 10-75 złr., — — — — — od 10— do 10-40 złr., jęczmień piękny od 8-40 do 8-75 złr., — — — — — od 7-50 do 8-30 złr., owies od 7— do 7-50 złr., groch od 9— do 11— złr., tatarakę od 7-75 do 8-30 złr., proso od 7— do 7-25 złr., fasole od 10— do 13-25 złr., jęczmień od 11— do 12-25 złr., rzepak od 12— do 12-60 złr., kukurudzę od — do — złr., koniczyne czerwoną od 35— do 45— złr., białą od 60— do 83— złr.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładów dnia 30 października.

1880 roku wynosił zł. 6,598,225 c. 03

Od 1 do 30 list pada 1880 r.

złożono zł. 235,919 c. 92

Razem 6,864,144 c. 95

Od 1 do 30 listopada 1880 r.

zwrócono zł. 200,267 c. 38

Stan wkładów dnia 30 listopada

1880 roku zł. 6,663,877 c. 57

Ankieta naftowa.

Krajowy komitet dla podniesienia przemysłu naftowego odbył wczoraj w Wiedniu posiedzenie w „Unionbanku.” Oprócz zaproszonych członków przybyli na posiedzenie producenci: Adam Skrzyński, Fiebiel i Goldhammer oraz pp. Dr. Weigel, Dr. Grassa i radca Chamiec. Bardzo zajmującym był wykład Dra H. Güntla o korzystnych warunkach, które w obrocie znajdują produkt rumuński i amerykański. Komitet uchwałił zwrócić uwagę rządu na ekonomiczne znaczenie tych stosunków oraz prosić o zarządzenie, aby urzędnicy cłowi bacznie zwracali uwagę na produkt importowany i półfabrykatów nie traktowali jako olej surowy. Wybrało trzy komisje: dla kwestii taryfy kolejowej (Dr. Güntl, Dr. Weigel i Ziffer), dla kwestii cła (Chamiec, Dr. Fedorowicz, Fiebiel, Goldhammer i Ziffer) i dla kwestii uregulowania stosunków prawnych (Dr. Wereszczyński, Syroczkowski, Dr. Fedorowicz i Dr. Grassa). Drugie posiedzenie odbędzie się w piątek.

(Gaz. Lwów.)

Bank rolniczy.

Bank rolniczy, z siedzibą w Wiedniu, koncesjonowany przez rząd d. 25 listopada zajmował się wyłącznie będzie udzielaniem kredytu rolnictwu i przedsiębiorstwom z rolnictwem połączonym, z wyłączeniem wszelkich innych czynności bankowych.

W szczególności należy do zakresu czynności Banku rolniczego (§ 5 statutu) „oskntowanie wekali i udzielanie pożyczek na skrypta w wszystkich S-towarzyszeniu rolniczym, które w myśl ustawy z dnia 9go kwietnia 1873 są założone i w rejestrze handlowe wpisane”. Zwracamy na ten paragraf szczególną uwagę rolników, dowodzi on bowiem, że do zyskania kredytu osobistego w banku rolniczym, trzeba zawiązywać się w spółki rolnicze. Oprócz tego bank będzie pożyczał na towary i surowe produkty lub za innem pokryciem i zabezpieczeniem i będzie brał udział w zakładaniu przedsiębiorstw wspierających rolnictwo (młynarstwo i t. p.). Ze względu na dłuższy przeciąg czasu, w którym się rolnikowi wracają nakłady, kredyt bank rolniczy udzielanym będzie na czas dłuższy, jak zwykle, nawet na dwa lata. Stopa procentowa ma najwyżej o 2% przewyższać stopę procentową Banku austro-węgierskiego. Kapitał akcyjny Towarzystwa ustanowiony jest na pięć milionów złr. w złocie, rozłożony na 25,000 sztuk akcji, każda po 500 fr. (200 złr.) i ma być głównie zebrany na targu francuskim. Bank zakładać będzie filie swe po krajach koronnych.

Wiedeń 2 grudnia.

△ Okowia. Na nassem targowisku na towar gotowy dziś także nie było transakcji, cena nomin. 35 złr.; na przyszły tydzień zawarto nieco transakcji po 34-50 złr.

Pesz, 1 grudnia: 35— — 35 50 złr. — Wrocław, 1 grudnia: w miejscach 54-60 mk. ofiarow., na grudzień 54-70 mk., na grudzień 54 50 mk., na wio-son 55-60 mk., Berlin, 1go grudnia: w miejscach 56-20 mk., na g. udrz. stys. 55-80 mk., na kwiecień 56-90 mk., na maj-czerw 57 — mk. — Paryż, 1 grudnia: na ten miesiąc 60 50 frk., na styczeń 60 75 frk., na maj-czerw 61 — frk., na maj-czerw 60 25 frk.

Wiedeń, 2go grudnia: za 100 kilo z dworca 12-25 — 18-50 złr. — Tryest, 1 grudnia: za 100 kilo benz. 13-75 — — — — — złr. Breme, 1 gr.: za 50 kilo 9 — — — — — mk. — Hamburg, 1 grud.: w miejscach 8 75 mk., na grudzień 8 75 mk., na styczeń 8 25 mk. — Antwerpia, 1go grud.: za 100 kilo 24 — — — — — frk. — Nowy Jork, 1go grudnia: za galonę 9 ct. pap., w Filadelfii 9 ct. guda.

Teatrmy zbożowe Gazy Lwowskiej z d. 1 grudnia. — Wiedeń: pszenica 12— do 12-50 złr.; żyto od 10-50 do 11-30 złr.; okowita pr. 10-000 liter procent od 34-75 do 35 — złr. — Buda-Pesz: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11-92 do 11-97 złr.; rzepak (sierp-wrzes.) od — do — — — — — złr. — Berlin: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 215— — — — — złr.; — — — — — żyto — — — — — spirytus loco 56 20; olej rzepakowy 54 80 — — — — — Szwecja: pszenica — — — — — złr.; rzepak (jesień) — — — — — złr. — Paryż: maki 159 kilogr. 63 25 złr.; olej rzepakowy 75 — — — — — złr.; spirytus — — — — — złr. — Wrocław: pszenica — — — — — złr.; żyto — — — — — złr.; owies — — — — — złr.; spirytus — — — — — złr.; kukurudza — — — — — złr.; Kolonia pszenica — — — — — złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 43 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Izba deputowanych wiedeńskiej Rady państwa odbyła wczoraj posiedzenie, na którym obradowano dalej o opodatkowaniu wyszynku od wódki. Koło polskie już się na nowo ukonstytuowało; zwracamy uwagę na pismo nadesłane nam z Koła polskiego, które między korespondencyami zamieszcza. Ukonstytuował się także klub prawego środka, wybierając ponownie hr. Hohenwartha przewodniczącym.

Klub liberałów w Radzie państwa wybrał prezesem p. Dumbę. Zaraz na pierwszym posiedzeniu uchwylono wniosek, aby budżet traktowano w tym roku podobnie jak w Anglii, t. j. aby cała Izba uchwalała się komisją budżetową i tylko do kwestii spornych wybierała referentów. Wniosek ten nie utrzymał się ze względu na obowiązujący w Izbie regulamin obrad. Dep. Kronawetter wykluczony został z klubu postępów.

Pokorę donosi, że klub czeski postanowił przyjąć ustawę o opodatkowaniu wyszynku wódki według osnovy proponowanej przez komisję, a zarazem głosować także za rezolucją, którą mają wnieść Polacy, aby ustawę tę rozszerzyć także na wyszynk piwa i wina.

Agitacja w sprawie regulacji podatku gruntowego nawet w klubie niemiecko-czeskich deputowanych poniosła dotkliwą klęskę. W klubie tym dawał p. Rziha w dwugodzinny wykład o szerszym wyjaśnieniu o przebiegu czynności komitetu 18-tu, członkowie zaś komisji centralnej pp. Streeruwitz i Rasp określili stanowisko swoje. Po danej przez tych trzech członków odpowiedzi na rozmaite pytania pp. Plenara, Russa, Altera i Mannsfelda, wyraził im przewodniczący (centralista Wolfram) podziękowanie za zajęcie przez nich stanowiska i za najdokładniejsze wyjaśnienie tej sprawy. Posiedzenie było poufne, przeto szczegóły bliższe nie są znane. Pokazuje się jednak z tego, do jakiego stopnia zdolano wywołać wzburzenie umysłów; na szczególne było to tylko sztucznie podtrzymana przez N. fr. Pressa agitacja, którą przy bliższym rzeczy rozpatrzeniu bezwzględnie ze wszystkich stron, niemieckich i czeskich potępiono. Zwracamy uwagę na ten charakterystyczny epizod, iż właśnie p. Rziha, na którego dzienniki wiedeńskie centralistyczne najamniej uderzyły, on właśnie uzyskał w klubie niemiecko-czeskim uznanie i podziękowanie.

National paryski poświęca osobny artykuł stosunkom wewnętrznym w Austrii i między innymi tak się wyraża: „H. Taaffe nie wynalazł narodowości. Centraliści niemiecko-liberalni uskarżają się, że odebrali im wyłączone panowanie, zastępując je „małżeństwem rozumem” zawartem na podstawie równoprawienia z rozmaitemi narodowościami monarchii. Nie zdolają oni wszakże nigdy przeprowadzić dowodu, że polityka, jakiej hr. Taaffe obecnie się trzyma, nie odpowiada po-

ważnej potrzebie.” W dalszym ciągu artykułu zajmują się dziennik powyzszy stanowiskiem żywiołu polskiego w Austrii: „Mieszkańcy Galicji, mówi, byli zawsze wiernymi poddany Austrii, obecnie jednak wypadki sprawiły, że stali się oni bezwarunkowymi obrońcami habsburskiej dynastii; dzięki inicjatywie prezesa przedlitawskiego gabinetu porozumienie jest zupełnem.” Artykuł kończy się następującymi słowami: „Polacy w Austrii korzystają z wszystkich swobód i z cennych gwarancji, których z całym bezpieczeństwem używają. Opierali swe szkoły i inne koncesje dla swej narodowości, potrzebują oni za to Austrii, aby mieli kiedy sprawić jej większe kłopoty.”

Provinc. Corr. obszerny zamieszcza artykuł u-sprawiedliwiający nieobecność kanclerza w sejmie podczas obrad nad budżetem ministerstwa handlu, którego on jest naczelnikiem. Powiada ten organ rządowy, że kanclerz mimo swego na wsi pobytu, gotnie zawsze prace prawodawcze w duchu swej polityki handlowej i finansowej. Postrzemu muje, że ks. Bismark przybędzie wkrótce do Berlina i obecnym będzie po Nowym Roku w parlamencie, gdy ten się zbierze.

Ze strony urzędowej z Berlina zaprzeczają pogłoskom już przez nas zamianowanym o bliskiej dymisji pruskiego ministra skarbu Bittera, którego oświadczenia w komisji budżetowej Sejmu okazały się być niezgodne z duchem projektów finansowych ks. Bismarka.

Sejm pruski zatwierdził się z budżetem, aby zastąpić czas dla parlamentu niemieckiego, który się zbierze po Nowym roku.

Tak mało znajdujemy w dziennikach nawet paryskich zwróconej uwagi na obrady senatu francuskiego nad biegiem spraw zagranicznych z powodu budżetu poruszonych, iż poznać ztąd, że do obrad tych mało nawet na miejscu przyjeżdżają. Barthélemy St. Hilaire powiedział, że polityka jego podobna jest do polityki Thiersa. Ależ Thiers nie zawsze był jednaki; czasem działał energicznie a niekiedy ulegał, gdy nie mógł in-energicznie. Gabinet francuski zaś uległ jest wszędzie i cała jego mądrość polityczna zależy tylko na chowaniu się za parawan koncertu europejskiego, który nie jest wcale sreopagiem, w którym równy głos wszyscy zabierają, ale składek muzykantów posłusznych pałeczce kapelmistrza. Francja niema w tym koncercie partii solowej.

Od zwinięcia klasztorów we Francji, chodzący ciagle po Rzymie pogłoski o nocie papieskiej, którą nuncyusz Czaeki miał wręczyć ministrowi spraw zagranicznych Barthélemy St. Hilaire. L'avenir diplomatique powtarza tę pogłoskę, jak również twierdzi, że poseł francuski Desprez nie wrócił już na posadę swoją do Rzymu i że nuncyusz będzie również zwiniony opuścić Francję. Bióro Havasa zaprzecza tym pogłoskom i dodaje, że właśnie d. 1 grudnia msgr Czaeki miał dłuższą i bardzo przyjacielską naradę z ministrem spraw zagranicznych. Wprawdzie skrajna lewica pragnie zerwania stosunków dyplomatycznych między Francją a Watykanem, stawiając za przykład Belgję, interesu jednak zewnętrzne Francji wymagają utrzymania stosunków z Watykanem.

Rochefort ogłosił składkę na pomnik dla uczczenia poległych członków Komuny paryskiej. Rząd, który cierpi takiego rodzaju demonstracje, staje się ich współwinikiem, albo jest tak słaby, iż musi w milczeniu znosić zniewagę.

W belgijskiej Izbie deputowanych toczą się od kilku dni rozprawy bardzo ożywione nad adresem na mowę tronową, a głównie obracają się około kwestii zerwania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą apostolską. Projekt adresu liberalnej większości zgadza się z duchem postępowania gabinetu w tej sprawie. Minister Frère-Orban, który jawnie przyznaje się do humanitaryzmu i jako kapłan loży wolno-malarskiej jest nieprzyjacielem religii objawionej, dowodzi, że dopóki Papież był panującym, zachodziła potrzeba utrzymywania stosunków dyplomatycznych, odkąd zaś jurysdykcja Ojca Sgo ograniczyć się musi do Kościoła, rząd belgijski nie potrzebuje utrzymywać z nim żadnych związków. A przeciw w czasach, kiedy Papież był monarchą świeckim, Belgia nie miewała z Watykanem żadnych innych stosunków, prócz tych, które dotyczyły Kościoła katolickiego, bo ani Belgia nie odgrywała roli mocarstwa, ani Państwo Papieskie nie ze względu na swoje stosunki polityczne trzymało nuncyusza w Brukseli, lecz zawsze tylko sprawy kościelne nakazywały utrzymywanie obustronnych posłów. Minister belgijski spraw zagranicznych powiedział nawet w Izbie, że o mało nie kazał uwiezić nuncyusza Van-utellego dla jego wdawanie się w sprawy sporu episkopatu belgijskiego z rządem, jak gdyby nie było obowiązkiem nuncyusza oświadczyć się przeciw systemowi wychowania bezreligijnego, przeciw któremu biskupi występowali. Nawet Nord wytyka rządowi belgijskiemu błędne jego zapatrywanie się o nakreścanie faktów.

W wyborze do parlamentu angielskiego w hrabstwie Carnarvon kandydat liberalny Rathbone otrzymał 3180 głosów, gdy współzawodnik jego konserwatywny Nanney tylko 2151 głosów. Również kandydaci liberalni zostali wybrani: Crum w hrabstwie Renfrew i Balfour w Clackmannan, obaj ostatni bez opozycji.

Ks. Mikołaj wydał rozkaz rozpущenia wojska do zajęcia Dulcigna przygotowanego. Komendant Dulcigna Szymon Popowicz zatrzyma tylko 1500 ludzi pod swemi rozkazami. Dla zapewnienia się od jakiej niespodzianki albańskiej zaopatrzono tylko w odyłcówki i amunicję mieszkańców obwodów nadgranicznych. Do admirała Seymoura napisał ks. Mikołaj list z podziękowaniem za wpływ, jaki obecność floty na pomyślnie załatwienie sprawy oddania Dulcigna wywarła i zaprosił go do Cetynii.

Kreuz-Ztg nagania w artykule wstępnym politykę Rumunii w sprawie żeglugi na Dunaju bardzo stanowczo, doradzając jej, aby przeciwko zamiarom Austrii opozycji nie podnosiła. Interes niemiecki, mówi ten dziennik, zgadza się zupełnie z interesem Austrii w tej sprawie. Polityka rumuńska działa, zdaniem Kreuz-Ztg w interesie Rosji, zapoznając swój własny interes. Rumuni bowiem nie pozostają nie innego, jak zbliżyć się do Rosji lub do Austrii, a zbliżenie się do ostatniej jest dla niej już z tego powodu korzystniejsze, że dążeń austriackich nie są zaborem. Opozycja Rumunii przeciwko *Avant-projet* austriackiemu byłaby płaoną, bo Niemcy i Austrija będą umiały przeprowadzić swe zamiary względem stosunków żeglugi na dolnym Dunaju, chociażby na nie w komisji narodowej zgody by nie miało, co tem łatwiej nastąpić może, że *Avant-projet* austriackie dąży tylko do stwierdzenia uchwały komisji tego, co się dziś już *de facto* wykonywało. Tyle dziennik niemiecki. Najświeższe zaś wiadomości półrządowe obudzają nadzieję, że się wszystkie większe mocarstwa zgodzą na *Avant-projet* austriackie.

Posel turecki akredytowany w Londynie a bawiający obecnie na urlopie, odebrał, jak donosi *Pol. Corr.* z Konstantynopola d. 2 b. m., rozkaz spiesznego udania się do Londynu. Natomiast *Bureau koresp.* donosi z Londynu także d. 2 b. m., że Musurus bey mianowany został posłem w Rzymie.

W sprawie zatargów między rybakami włoskimi a tureckimi, przyczem bandera włoska zdaniem p. Corti miała doznać obrazy, Porta zarządziła ścisłe śledztwo.

Ostatnie telegramy „Czasu.”

Paryż 3 grudnia. W senacie oświadczył minister wojny, że oddał pewną liczbę oficerów armii terytorialnej, gdyż niemieckie ścierpień ludzi, którzy chcą obalić republikę. Użył on wojska do wykonania dekretów mareowych, gdyż szło tam o wykonanie ustaw. Izba deputowanych obradowała nad interpelacją Delafossa względem polityki zagranicznej. Na liczne zaczepki oświadczył minister spraw zagranicznych, że administracja flot zachowała ciagle charakter manifestacji moralnej. Francja jest zawsze niechętna odwołaniu się do siły; utrzymywanie koncertu europejskiego przy udziale Austrii jest najlepszą rękojmnią pokoju. Europa wezwala Grecję, aby ta nie dawała się w żadną walkę. Kongres berliński nazwał Europę na pośrednika między Turcją a Grecją. Izba uchwalała wreszcie 307 głosami przeciw 107 przychylnie dla rządu przejście nad interpelacją do porządku dziennego.

Bukareszt 2 grudnia. Bióro Havasa donosi, że wiadomość podana przez kilka dzienników rumuńskich o sposobie mniemano załatwienia kwestii następstwa tronu w Rumunii (jakoby hr. Leopold Hohenzollern, brat księcia Karola, złożył w tym duchu oświadczenie swoje), jest bezzasadna.

Kursa. — Wiedeń 3-go grudnia 2 godzina 30 minut po pol. Renta papierowa 72-55. — Renta srebrna 73-55. — Renta złota 87—. — 6%. Renta złota węgierska 109-55. — Losy z roku 1860 131-25. — Akcje Banku Narodowego 826—. — Akcje kredytowe 287-80. — Londyn 117-55. — Srebro ——. — Napoleony 9-36. — Lombardy 94—. — Losy 1864 roku 171-50. — Akcje kolei Karola Ludwika 280—. — Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173-50. — Akcje kolei węg. półn.-wschodn. 148-50. — Anglo-Bank 123-25. 6% Listy zast. hipoteczne 102-50. Marki 57-95 Ruble 120-50 — 6% Listy zasta. galic. Zakład kredyt. Ziemi. 100—. —

Uspokobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Wiedeń 3 Grudnia.

Rubie papierowe rosyjskie za 100 r. 119 50 121 50
Rubel srebrny obrotowy 1 65 1 76
Marki niemieckie za 100 marek 57 50 58 50
Dukat ważny 5 62 5 62
90 frankowa 9 31 9 40
Imperial ważny 9 60 9 72
Brebro austriackie za 100 złr. 100 — 100 —
Kupony srebrne platne 99 50 — —

Listy zastawne i oblię.

5% pożyczka krajowa galicyjska 99 — 102 —
Oblięga indennizacyjne galicyjskie. 98 — 99 50
4% listy zast. Tow. kred. ziemsk. 91 — 92 75
5% listy zast. Tow. kred. ziemsk. 97 50 99 —
6% listy zastawne Banku hipot. 102 — 103 50
6% listy dłużne galic. zakł. wioś. 98 — 100 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, z dobrem za 100 złr. w. a. 94 — 96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. 97 — 100 —
6% listy zast. g. z. kr. o. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. 97 50 99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. 103 — 106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 180 rubli) 97 — 99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) 98 — 99 25
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 (za 100 rubli) 97 — 98 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli) 85 — 87 —

Akcje kolejowe i bankowe.

Akcje kolei Karola Ludwika po złr. 210 278 — 281 —
Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167 50 169 50
Akcje Banku hipotec. we Lwowie 200 295 — 305 —
Akcje Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. 200 — — —

Losy krajowe.

Losy miasta Krakowa 20 — 21 50
Losy miasta Stanisławowa 23 — 25 —

Wiedeń 3 Grudnia.

Oblięgi dłużne państwa.

4 1/2% Renta papierowa 72 40 72 55
4 1/2% Renta srebrna 73 30 73 45
4% Renta złota 66 85 67 05
3 1/2% Losy z roku 1864 po 250 złr. 122 75 123 25
4% „ „ „ „ 131 25 131 75
4% „ „ „ „ 133 60 134 —
4% „ „ „ „ 172 50 173 —
4% „ „ „ „ 170 50 171 50
4% „ „ „ „ 29 — 31 —

Oblięgi indennizacyjne.

104 50 — —
Bakowickie 96 75 97 50
Galicyjskie 98 50 99 50
Morawskie 101 — 102 50
Nizsko-Austriackie 103 — 104 —
Wyzsko-Austriackie 102 — 103 —
Sylazkie 104 — 105 —
Stylazkie 94 75 95 50
Siedmiogrodzkie 97 50 98 —
Węgierskie 96 — 96 50
Węgier, z klauz. 1867 125 55 125 75
6% Oblięgi pol. kolei węgierskiej 108 65 108 70
6% Renta węgierska złota 85 40 85 90

Akcje bankowe.

Anglo-austriackiego Banku 124 50 125 —
Boden-Credit węgierskie 140 — 142 50
Austriackie 242 — 248 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. węgierskie 285 — 288 50
Depositen-Bank 500 — 500 —
Escompt-Gesell. niz.-aust. 500 — 500 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 600 — 600 —
Anst.-węg. Banku (Nat.-Ban.) 100 — 113 —
Verkehrsbank ogólny 140 — 135 25
Wied. Bankverein 142 25 142 75

Akcje kolei.

Albrechta 200 złr. bez 5% 77 50 78 50
Alföld-Fiume 159

